

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt i datą na dzień następną.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 22,

Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytorów, 10 fenigów od wiersza ogłoszeń na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytorów. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — **Redakcja, administracja i ekspedycja:** Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4908.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek 4 kwietnia 1916.

Watykan podczas wojny.

Wizyta, jaką prezes gabinetu angielskiego, p. Asquith, złożył podczas pobytu swego w Rzymie u Ojca św. we Watykanie, rzuciła, jak się zdaje, pewien cień na serdeczne uroczystości solidarności włosko-angielskiej. Radykalna prasa włoska pyta z pewnym przekonaniem, jaki mógł być cel tych odwiedzin, i wyraża obawy, czy rząd angielski w sprawie rzymskiej nie stoi na innym stanowisku jak rząd włoski. Donoszono wprawdzie względnie niedawno temu, kiedy Włochy przystąpiły do londyńskiego trójporozumienia, jakoby jednym z tajnych warunków tej umowy było przyrzeczenie względem Włoch, że przy regulowaniu podczas rokowań pokojowych wszystkich spornych kwestii politycznych w Europie sprawa rzymska pozostanie nienaruszoną i że Ojciec św. nie zostanie przyznanym udział w tychże obradach pokojowych. Czy istotnie takie żądanie zostało stawione przez Włochy, a spełnione przez koalicję, niemożliwym jest dociec. Faktycznie nie nie przemawia za tem, żeby rząd włoski obecnie po wybuchu wojny skłonniejszym był do zajęcia w sprawie rzymskiej innego stanowiska niż wynika ono z dotychczasowej jego polityki na podstawie znanego „sprawy gwarancyjnego”. To też wiadomem jest, że Ojciec św. a wraz z nim cały świat katolicki ubolewają głęboko nad wytykającą się między nimi niedogodnością i tem bardziej domagają się zaprowadzenia koniecznych tu reform. Mimo przywiera z Włochami mocarstwa koalicji nie mogły też pozostać zupełnie głuche wobec tych skarg i życzeń. Wprawdzie ani republikańska Francja, która zerwała swego czasu wszystkie mosty łączące ją z Watykanem, mimo budzącego się podobno w niej dzisiaj w niebywały sposób ducha religijnego ani też Wielka Brytania mimo zawsze wiernokatolickich uczuć Irlandy nie mogą i nie chcą uchodzić za przedstawicieli pragnień i żądań katolicyzmu.

Jednakże kierujący meżowie stanu obydwóch tych państw zbyt są politycznie wyrobieni, aby nie doceniali ogromnego znaczenia, jakie posiada dla całej wojującej Europy postawa Stolicy Apostolskiej i tem się tłumaczy nieustanne wysiłki, aby od samego początku wojny pozyskać Watykan dla swojej sprawy. Te dyplomatyczne zabiegi na terenie watykańskim przedstawiały dla koalicji na razie niewątpliwie ogromne trudności. Podczas kiedy bowiem grupa mocarstw centralnych reprezentowaną była w Watykanie aż przez trzech dyplomatów, postów Prus, Bawaryi i Austrii, koalicja nie posiadała tam ani jednego przedstawiciela. Dopiero w pierwszych miesiącach wojny wydelegowała Anglia i Rosja postów do Watykanu; tego samego domagali się od swego rządu nawet katolicy francuscy, lecz wobec stosunków politycznych panujących obecnie we Francji usiłowania ich pozostać musiały oczywiście daremne.

Położenie zmieniło się radykalnie, kiedy skutkiem wystąpienia zbrojnego Włoch postowie mocarstw centralnych uwierzytelnieni u Watykanu, obawiając się trudności ze strony rządu włoskiego, woleli przenieść się do Lugano na neutralny teren szwajcarski. We Watykanie pozostali wówczas tylko przedstawiciele przeciwnej grupy mocarstwowej i niewątpliwie usiłowali w dalszym ciągu pozyskać wpływ na Ojca św. i Jego bliższe otoczenie. Zabiegi te żadnym pozytywnym wynikiem nie wydały. Wszystkie orędzia i listy pasterskie Stolicy Apostolskiej jak też głośnie oświadczenia, których Ojciec św. udzielił jednemu z dziennikarzy francuskich i które swego czasu bardzo wielkiego nabrały rozgłosu, cechowane były duchem szerszej neutralności i bezstronności.

W katolickich kołach francuskich, podnoszono nawet nie bez uczucia pewnego żalu, że Ojciec św. po słowami współczucia dla losu Belgii nie za naczył zwłaszcza w tej doniosłej sprawie wyraźniej swego stanowiska. Nie uczynił też tego, kiedy do Watykanu przybył znany prymas Belgii, kardynał Mercier, którego specjalnym zadaniem było przedstawienie w Watykanie obecnego położenia swego kraju. Bardzo wy-

rażnie wystrzega się bowiem ojciec św. zwłaszcza teraz zabierania głosu w spornych kwestjach politycznych i obejmując tą samą ojcowską miłością wiernych swoich we wszystkich powaśnionych krajach, widzi na razie główne swoje zadanie w łagodzeniu niezwykłych nieszczęść, które spadły na całą ludzkość, aż przyjdzie chwila, kiedy słowo Jego, wzywające do zakończenia krwawych zapasów, znajdzie wreszcie u wszystkich narodów wdzięczny posłuch. Nikt jeszcze przewidzieć nie może, czy wogóle i jakim zmianom ulegnie wtedy pod względem politycznym t. zw. sprawa rzymska. To jedno dzisiaj już jednak stało się w pełni widocznem, że o opokę, na której spoczywa prymat kościoła katolickiego, rozbiły się zawieruchy i nawałnice dziejowe, gdyż Stolica Apostolska z tego niebywałego przesilenia wyjdzie zwycięska i jeszcze wzmocniona zyskując w całym świecie na wpływach i powadze.

Z komisji parlamentu niemieckiego.

Komisja budżetowa parlamentu radziła wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem wojskowym. Wstąpił minister wojny oświadczył, że wkrótce nastąpi zwolnienie z aresztu skóry i rozdzielenie jej pomiędzy cechy szewskie. Skóry jest bowiem dosyć. Urzędy spraw wewnętrznych stawiono do dyspozycji znaczne zapasy skóry dla biedniejszej ludności cywilnej. Dostawa bydła i mięsa dla wojska została scentralizowana, tak że nie zostaną dotknięte rynki handlu przeznaczone dla ludności cywilnej. We wszystkich przypadkach trzymano się poniżej cen maksymalnych. Wojsko okupacyjne nie zakupuje bydła lecz mięso od rzeźników. Handel bydłem na prowincyi został zorganizowany w syndykat. Centrala zakupu dla wojska utrzymuje obecnie stosunki handlowe tylko z syndykatami.

Na wniosek wypłaca się zapomogi pieniężne rodzinom oficerów, urzędników i żołnierzy, którzy dostali się do niewoli, z pensji i żołda. Kwestję potrzeby bada się u oficerów, nie bada jej się u żołnierzy. Wobec drożyzny zostały zarobki robotników w zakładach wojskowych dostatecznie podwyższone.

Mówca socjalno-demokratycznego zjednoczenia pracy domaga się rezolucji, by przedłożona została statystyka działalności wojskowej przy wykroczeniach dyscyplinarnych, rabunku, zbrodniach przeciw moralności i poniewieraniu żołnierzy; dalej domaga się obniżenia żołdu oficerskiego i wyższych urzędników wojskowych o 30 proc., zwolnienia na wniosek tych żołnierzy, których synowie służą w wojsku albo polegli, albo ciężko są ranni, przyspieszenia zwolnienia z wojska stale chorych albo niezdolnych do służby wojskowej żołnierzy i reformy wojskowego prawa karnego i przepisów dotyczących zażaleń.

Minister wojny oświadcza, że ministerjum wojny zawałone jest anonimowymi doniesieniami, że pewne osoby albo grona osób usuwają się od służby wojskowej. Szczegółowe dochodzenia w przeważnej części wypadków wydały rezultat zupełnie negatywny.

Podczas obrad popołudniowych przemawia mówca centrowy za podwyższeniem żołdu dla żołnierzy; radzi mianować także członków landsturm officerami.

Minister wojny odpowiedział, że już podczas południowo-afrykańskiej i wschodnio-azyjskiej ekspedycji parlament wojennego żołdu nie kwestyonował. Wreszcie wkrótce nastąpi dalsze obniżenie pensji. Dla posuwania na wyższe stopnie wojskowe landsturm nie istnieją żadne przeszkody.

Mówca postępowy wyłącza żale oficerów rezerwy, że upośledza ich się przy posuwaniu na wyższe stopnie wojskowe, wobec oficerów etatowych. Stan ten jest bardzo nieprzyjemny dla osób należących do wolnych zawodów, które mają rodzinę. Także i ten mówca rozwoził się o wrażenie, jakie wywołują w kraju skargi na wysokie pensje wyższych oficerów i urzędników. Są czynni w służbie wojskowej różni urzędnicy, chociaż są już znacznie starsi, ponad swój wiek służbowy, po to tylko, by pomógł swe dochody. Mówca zapytuje, dlaczego nie d puszczają się

często starszych osób do przygotowania na oficerów. Przesyłki pocztowe na front trwają często zbyt długo. Jeńców wojennych, których bierze się do pracy, należy odżywiać dostatecznie, już w samym interesie ich pracy.

Sekretarz skarbu Rzeszy oświadczył, że urzędnicy nie cisną się na front ze względu na dochody.

Po przemówieniach mówców: narodowo-liberalnego i konserwatywnego odroczone dalsze obrady na dziś.

Wojna.

W położeniu wojskowym w ciągu ubiegłej doby nie zaszły nigdzie ważniejsze zmiany; nowe walki toczą się w okolicy fortu Doumont, na froncie bessa-rabskim wzmagają się działalność artyleryjna obydwóch stron. W Armenii nad wybrzeżem czarnomorskim oraz w górzystym terenie między Erzerum a Erzincanem opór Turków stał się silniejszym, tak że postępy Rosyan są obecnie znacznie wolniejsze.

W nocy na poniedziałek 2 Zepelliny niemieckie zjawily się w ciągu trzech dni po raz trzeci nad wschodnim wybrzeżem Anglii, bombardując teraz zwłaszcza ważne centra przemyslowe w Szkocyi jak Edinburgh, Leith i Newcastle przy ujściu rzeki Tyne. Sprawozdania angielskie donoszą o wielkiej liczbie zabitych i rannych.

O zamiarach Holandyi ciągle jeszcze brak jest bliższych informacji. W publiczności nastąpić miało pewne zaspokojenie; natomiast prasa rozważa różne możliwości zagrażające dzisiaj ewentualnie neutralności holenderskiej, lecz wobec absolutnego milczenia rządu nie może oczywiście wyrobić sobie dokładniejszego poglądu na przesilenie, jakie obecnie przechodzi Holandia. Tymczasem trwają dalej tajne narady rządu, a prawdopodobnie i układy z mocarstwami wojującymi. Działają zebrać się ma parlament, opinia publiczna wyczeka na interpelację domagającą się od rządu energicznych kroków w sprawie „Tubancye”.

W przeciwieństwie do prasy niemieckiej, która bardzo żywo interesuje się wydarzeniami w Holandyi, prasa koalicji zachowuje w tej kwestyi dotąd jeszcze rezerwę; mowa jest co najwyżej o zaostrzonych środkach gospodarczych względem państw neutralnych w celu skuteczniejszego przeprowadzenia blokady Niemiec.

W Waszyngtonie koła miarodajne rozważają w dalszym ciągu sytuację wytworzoną przez zatopienie statków „Sussex” i „Englishman”, na którym zatopili obywateli amerykańscy. Prasa angielska — już nie po raz pierwszy — donosi, że rząd amerykański zdecydowany jest do bardzo energicznych kroków, niemniej przed powzięciem ich poczekać musi, aż stopniowanie o tych statkach urzędowo stwierdzone zostanie. Rząd berliński nie dał jeszcze co do tego wystarczających wyjaśnień.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 3 kwietnia.

Zachodni plac boju.

Na lewo od Mozy znajdują się wszystkie pozycje nieprzyjacielskie na północ od strumyka Forges po między Maucourt i Béthincourt w naszymi rękach. Na południe zachód i na południe od fortu Doumont walczą wojsko nasze o rowy francuskie i punkty o-parcia.

Wschodni plac boju.

Nie nowego.

Niemieckie eskadry lotnicze rzuciły bomby na dworce Pogorzelle i Horodzieja nad torem do Mińska i na obozy wojskowe pod Osirówkami (na południe od Miku), również rzuciły bomby jeden z naszych balonów sterowych na zakłady kolejowe w Mińsku.

Bałkański plac boju.

Nie nowego.

Napowietrzne statki sterowe armii i marynarki zaatakowały dziś w nocy doki Londynu i inne wojskowo ważne punkty wschodniego angielskiego wybrzeża i Dunkierkę.

Naczelné dowództwo.